

Uczynki miłosierdzia względem ciała.

Umarłych pogrzebać.

Miłosierdzie jest świadczone wobec osób, które same sobie pomóc nie mogą. W przypadku śmierci jest to godne i z szacunkiem pochowanie ciała bliźniego i modlitwa za jego duszę. Grzebanie zmarłych jest znane na całym świecie od wielu tysięcy lat w różnych kulturach i religiach, a w naszej należy do uczynków miłosierdzia względem ciała.

Ciało złożone w ziemi w Dniu Ostatecznym ma zostać wskrzeszone do życia wiecznego w Chrystusie, czego znaki Pan Jezus nam daje w wielu przykładach ciał świętych, które nie uległy rozkładowi. Można tu wymienić św. Bernadettę z Lourdes, św. Ritę, św. Ojca Pio, św. Szarbela, czy miesiąc temu beatyfikowanego Carlo Acutisa, którego ciało po czternastu latach od śmierci nie uległo rozkładowi i było wystawione na widok publiczny jeszcze tydzień po beatyfikacji. Nie wszystkie ciała świętych zostały zachowane, ale to tajemnica, którą być może poznamy w Niebie. Wracając do tematu pogrzebu można by powiedzieć, że ze względu na Ciało Chrystusa, które przyjmujemy w Komunii Świętej, a które uświęca i duszę, i ciało, należy z szacunkiem pochować zmarłych, a ze względu na godność osoby ludzkiej oraz pragnienie życia chrześcijańskiego dla oczekiwanego dziecka także i ciało dziecka zmarłego przed urodzeniem można i nawet trzeba pochować zamiast oddać do utylizacji (co zresztą strasznie brzmi). W przypadku wczesnego poronienia lub decyzji o utylizacji są organizowane symboliczne pogrzeby dziecka nienarodzonego i miejsca symbolicznego pochówku, które nazywa się: Grób Dziecka Utraconego. Jest to potrzebne ze względu na duchową więź z dzieckiem i chęć pożegnania go. Pogrzeby symboliczne były organizowane już przez Celtów dla ludzi, którzy zginęli w obcych stronach, więc jest to potrzeba ludzka, a nie tylko wynikająca z chrześcijańskiego punktu widzenia.

W Katechizmie Kościoła Katolickiego mamy rozdział o pogrzebie chrześcijańskim. Jeden z akapitów mówi nam: „Kościół, który jak matka nosił sakramentalnie w swoim łonie chrześcijanina podczas jego ziemskiej pielgrzymki, towarzyszy mu na końcu jego drogi, by oddać go „w ręce Ojca”. Ofiaruje on Ojcu, w Chrystusie, dziecko Jego łaski i w nadziei składa w ziemi zasiew ciała, które zmartwychwstanie w chwale. Ofiarowanie to dokonuje się w pełni w czasie celebracji Ofiary Eucharystycznej. Błogosławieństwa, które ją poprzedzają i po niej następują, są sakramentaliami.” KKK 1683. Można tu dodać, że w tej ostatniej drodze ofiarowanie Komunii Świętej i modlitw w intencji zmarłego jest połączeniem uczynków miłosierdzia względem ciała i względem duszy, która nierzadko ich bardzo potrzebuje: „Przez celebrację Eucharystii wspólnota wiernych, a szczególnie rodzina zmarłego uczy się żyć w łączności z tym, który „zasnął w Panu”, przyjmując Ciało Chrystusa, którego zmarły nadal jest żywym członkiem, modląc się za niego i z nim.” KKK 1689

Każdy z nas kiedyś umrze i będzie oczekiwał miłosierdzia względem swojego ciała od bliźnich. Nie chodzi tu o wystawny pogrzeb, ale o godne potraktowanie ciała, pochowanie w grobie, czy kremacja poprzedzona pożegnaniem. W tradycji bizantyjskiej ostatnie pożegnanie było wyrażane pocałunkiem zmarłego (KKK 1690). W naszej też nie jest to obce, ale nie zawsze możliwe, zwłaszcza teraz w czasie pandemii, gdy niejednokrotnie rodzina nie może pożegnać zmarłego otrzymując tylko zdjęcie w postaci MMS, aby go zidentyfikować przed złożeniem w szczelnie zamkniętej trumnie lub przed kremacją.